

## W Polskiem. Radio po zmianie właścicieli

### Rząd ma 80 proc. akcji

W najbliższych dniach złożone będą w Banku Cukrownictwa wykupione przez rząd z rąk prywatnych akcje Polskiego Radia. Naabyty od dotychczasowych akcjonariuszów pp. Chamea, Fudakowskiego, Pułaskiego, Skulskiego i Sulowskiego pakiet akcji powiększa dotychczasowy stan posiadania rządu w Polskiem Radjo o

blisko 50 proc. Na walnem zgromadzeniu spółki akcyjnej Polskie Radio rząd dysponować będzie obecnie przeszło 80 proc. głosów wobec 33 proc., jakimi dysponował dotychczas.

Cyfrowo ilość akcji przechodzących z rąk wspomnianej grupy do rąk rządu wyniesie około 7000 sztuk. W rękach prywatnych posiadaczy pozostanie reszta akcji, gdyż Polskie Radio utrzymywane będzie nadal jako spółka akcyjna.

W organizacji technicznej, jak i w obsadzie personalnej Polskie Radio, nie są zamierzone żadne zmiany przed walnem zgromadzeniem akcjonariuszów, które odbędzie się na w końcu sierpnia lub z początkiem września r. b. Dopiero z chwilą, gdy walne zebranie zaakceptuje nowe plany organizacji radjofonii polskiej, władze Polskiego Radja przystąpią do realizowania szeregu zmian. Jednym z pierwszych zadań nowych władz będzie zapewne przystąpienie do budowy własnej siedziby Polskiego Radja w Warszawie.

Przeprowadzenie nowej organizacji wymagać będzie opracowania szczegółowego planu finansowego i organizacyjnego, który po uzyskaniu aprobaty państwowych władz nadzorczych, przedłożony będzie walnemu zgromadzeniu akcjonariuszów do zatwierdzenia.

## W ś r ó d p i s m

### ZYDZI WOBEC WYBORÓW

Oficjalnie stronnictwa żydowskie biorą udział w wyborach, gdyż tylko socjalistyczny Bund wypowiedział się za bojkotem. A jak się ustosunkowują do wyborów masy żydowskie? Na pytanie odpowiada negatywnie w „Robotniku” dr. I. Arnold, który oświadcza, że:

„Żydzi nie są zwolennikami metod „sanacyjnych”. Żydzi przestali już dawno wierzyć w „sanację”. To też masy żydowskie w obecnej kampanii wyborczej z pewnością udziału nie wezmą. Gdyby przeprowadzono przedmiotowy plebiscyt w całym społeczeństwie żydowskim na temat, czy żydzi mają brać udział w wyborach czy nie, to okazałoby się ponad wszelką wątpliwość, że szerokie rzesze zdecydowanie głosowałyby za abstynencją.”

Jeśli zaś „ubije cenę targu” jakiś mieszczański sjonista czy reprezentant wielkiego kupiectwa lub przemysłu, to będzie to tylko dowodem

„...kupieckiej umiędzielnicy zabiegania we własnych sprawach danego wyekwiwacza w gabinetach i dalszej umiędzielnicy narzucania się swoją nieproszoną opieką — jej niechcącym.”

Czy opinia ta, odzwierciedlająca przedewszystkiem nastroje panujące wśród bundowców, słuszna jest w stosunku do ogółu żydów, zobaczymy dopiero z ich faktycznego udziału w głosowaniu 8-go września.

### WALKA O BOJKOT

„Warszawski Dziennik Narodo-

wy” stwierdza, że jakkolwiek zasadniczo nadchodzące wybory nie powinny przysparzać władzom żadnego kłopotu, to jednak „...stronnictwu popierającemu rząd musi zależeć na tem, ażeby jaknajwięcej osób wzięło udział w akcie głosowania... Jest dlań wprawdzie rzecz obojętna, co będzie na kartkach wyborczych, bo kandydaci będą wyborcom zgóry wyznaczeni, nie jest natomiast wcale rzeczą obojętną, wielu spośród uprawnionych do głosowania stanie do aktu wyborczego. Będziemy tedy świadkami niezwyklego przebiegu wyborów.”

### Wprawdzie bowiem

„...znakomitą „hieną wyborczą” będzie ten nasz rodzimy, polski „strach”, który przegrzywać będzie przu wyborach, jak Chochol w „Weselu” Wyspiańskiego...”

a pozatem i władze

„...nie będą prawdopodobnie bardzo troskliwie pilnowały tego, by w urnach nie znalazło się więcej kartek, niż było głosujących.”

Jednakże to nie rozwiązuje jeszcze sprawy:

„Jeśli bowiem rzeczywisty udział ludności w głosowaniu nie dojdzie na wet do wiadomości ogólnej, to będzie ono dobrze znane stronnictwu popierającemu rząd. To zaś będzie miało bardzo duży wpływ na psychikę i samo poczucie tego stronnictwa, co może zadecydować o jego całej polityce i o jego losach...”

W konkluzji „Warszawski Dziennik Narodowy” umiędzielnicy stanowisko obozu rządowego w następujący sposób:

„Kto jest zadowolony z tego, co się w Polsce dzieje, kto uważa ustrój obecnie wprowadzony za dobry, kto

chce dalszego trwania stanu obecnego, ten powinien przez udział w głosowaniu dać temu jasny i niedwuznaczny wyraz. Bo kto nie stanie do wyborów, ten oczywiście pragnie zmniejszyć innych metod rządzenia, innej polityki gospodarczej, innego pojmowania państwa i prawa, słowem jest niezadowolony, jest wrogiem naszym, a przez to samo i państwa, którego my jesteśmy twórcami i przedstawicielami...”

### ODZNACZENI

Na marginesie odznaczeń, udzielonych twórcom nowej Konstytucji, zauważa w „Naszym Przeglądzie” p. Rognis:

„W ten sposób zamknięta została karta polityczna w dziejach Polski. Prawomocnym wyrokiem w roku 1933 został pozbawiony praw obywatelskich Wicent Witos, stracił prawo do odznaczeń, prawo do Orła Białego, którym został nagrodzony przed majem za usługi w r. 1920. W roku 1935 na wniosek Prezydenta Rzeczypospolitej Rada Ministrów uchwalila przyznanie Orła Białego wodzowi walki po drugiej stronie barykady przerosi Rady Ministrów p. Sławkowski. Tak skończył się okres boju od roku 1926 do r. 1935, tak zamknięty został cykl walk między Witosem a Sławkowskim.”

Analizując zasługi poszczególnych odznaczonych dookoła sprawy nowego ustroju, autor zaznacza, że „dostał się zaszczytu generalny sekretarz klubu, organizator zjazdu legionistów w Radomiu w roku 1930 — poseł Ogiński”, a także nie zapomniano o „najbliższych współpracownikach prezesa klubu p. Sławka” pp. Dolanowski i Siedlecki oraz b. premierach Pryorze i Jędrzejewiczu za walkę na froncie gospodarczym i o światowym — a wszyscy razem

„...za umiędzielnicy odejścia bez żalu, bez pretensji. Odeszli i czekali cierpliwie, wiedząc, że w pewnej chwili każdy z nich może okazać się żywym potrzebny. Nie dostąpił zaszczytu były premier profesor Leon Kozłowski, autor ordynacji wyborczej do Sejmu, a więc zdawało się najbardziej zasłużony. Leczka cierpliwie i bez żalu tak jak czekali spokojnie byli premierzy. W pośpiechu zapomniano widocznie o prezese komisji konstytucyjnej Senatu Targowskim, który został przecież zrehabilitowany w sprawie zrydarkowskiej.”

W „Dzienniku Poznańskim” ukazały się wrażenia p. Pawła Dziedzińskiego z pobytu wśród włoskiej młodzieży akademickiej, w których czytamy m. in.:

„...Idę po to, aby porozmawiać z młodzieżą, z przedstawicielami i kierownikami różnych organizacji, do których ta młodzież należy, zrozumieć i poznać jej nastawienie i dążenia. Ale odrazu między mną a młodzieżą wyrasta mur — mur w postaci własnej organizacji. Nazywa się ona G.U.F. — co znaczy Grupa Uniwersitarska Fascistyczna. Organizacja ta rozpadła się na szereg podgrup... Mnie jednak wolno rozmawiać tylko z naczelnikami, prezesami, głównodowodzącymi...”

„W tym potoku słów zaczynam czuć się coraz bardziej niecisłowo... Rozumiem, że gdzieś za temi słowami kryje się pustka... Jeden z tych naczelników, z którym rozmawiam, czuje się może jeszcze więcej niecisłowo odemnie. Nie patrzy nigdy prosto w twarz... „Czy należenie do G.U.F. jest obowiązkiem?” Sympatyczny naczelnik milczy przez chwilę, potem odpowiada... że można i nienależnie... „Jaki więc jest los tych, którzy nie należą?” Teraz zapada długie milczenie. Odpowiedzi nie ma. Przecież sympatyczny młody fascysta nie może mi odpowiedzieć, że taki student nie będzie dopuszczony do egzaminów, że będzie bojkotowany, usunięty... Huragan słów, stos broszur propagandowych nie ukryje tej prawdy. Ale są jeszcze inne prawdy, które wywołują się powoli. Jest prawda, która mówi o przerażającym niskim poziomie umysłowym młodzieży... Udać mi się zaczęli kilku studentów. Wszyscy oni mówią tylko o najnowszych zwycięstwach i przegranych sportowych. Bo innych zainteresowań nie mają... Ciepła ręka karabiniera jest bezczelna i ciągle kładzie pamięć o swej obecności... Był jednak czas, kiedy młodzież witala tę rękę z entuzjazmem. Teraz patrzy na nią z zaważaniem. Jest to drugi etap. Okres niezadowolnienia, niezgody, zarysowania się konfliktów, niezadowania. Okres bardzo niebezpieczny...”

Cytując te uwagi, „Czas” podaje o nim:

„...mimowoli myśli się o tem, że meta, do której doszła młodzież włoska jest i naszą metą. Zalamują się Legiony Młodych, Korpusy Lechnitów. Fronty Młodych, Straże Przędnic — nie zalamują się myśl o młodości, sterowanej i kierowanej — od biurka”.

### PYTANIA BEZ ODPOWIEDZI

Nawiązując do zapowiedzi premiera Sławka, że naczelnym regulatorem naszego życia ma być prawo, „Depesza” zauważa:

„Prawo nie jest jakimś dobrem odcierwanym. Prawo jest zawsze wykładnikiem przewagi pewnych sił materialnych w społeczeństwie działających. Jedyną legitymacją uszlachetniającą posłannictwo prawa jest dążenie, aby było wykładnikiem jaknajbardziej mas społecznych. Bez takiego ciężaru gatunkowego prawo, jako hasło, może okazać się — narkotykiem, który zaśmiewa rzeczywistość. I dlatego szkoda wielką, że zamiast dociekać partyjnopolitycznych, ogół nie dowiedział się raczej, jakie są zamiary, aby kraj wydobyć z marazmu gospodarczego”.

## Zarządzenie wyborów

Do Sejmu—8 września, do Senatu—15 września

### Wybory do Sejmu

W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej (nr. 49 z dn. 15 lipca 1935 r.) ogłoszone zostało wczoraj zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 15 lipca 1935 r. o wyborach do Sejmu.

Zarządzenie to brzmi:

Na podstawie art. 9 ust. (1) ordynacji wyborczej do Sejmu (Dz. U. R. P. z 1935 r. nr. 47, poz. 319) zarządzam wybory do Sejmu i wyznaczam dzień głosowania na 8 września 1935 r.

Czynności wyborcze mają być dokonane w terminach oznaczonych w kalendarzu wyborczym, załączonym do zarządzenia niniejszego.

Prezydent Rzeczypospolitej

(—) I. Mościcki.

Prezes Rady Ministrów

(—) W. Sławek

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) Marjan Zyndram-Kościałkowski

Minister Sprawiedliwości

(—) Czesław Michałowski

### KALENDARZ WYBORCZY

Do 16 lipca 1935 r. Prezydent Rzeczypospolitej powołuje generalnego komisarza wyborczego i jego zastępcę.

swego urzędowania, tudzież termin i miejsce wyłożenia spisu wyborców i wnoszenia reklamacji.

### Rozdział wydatków

Na podstawie nowej ordynacji wyborczej do ciała ustawodawczego ustalone zostało, iż gminy ponosić będą koszty sporządzenia spisu wyborców, urzędzenia lokali wyborczych oraz diet członków obwodowych komisji. Wszystkie inne wydatki połączone z przeprowadzeniem wyborów poniesie Skarb Państwa.

W związku z wyborami wydana będzie instrukcja do notariuszów w sprawie opłat za pisma wyborcze. Wszelkie pisma, podania, odpisy i pełnomocnictwa w sprawach wyborczych wolne są od opłat stempelowych, jedynie za poświadczanie podpisu na zgłoszeniu delegata do zgromadzenia okręgowego notariusza pobierać będą opłaty w wysokości 10 gr.

tykuły zwierzęce 139 milj. złotych. Z przytoczonych cyfr wynika, iż w r. 1934 do wyeksportowanego zboża dolożono blisko 100 proc. wartości przy równoczesnym uproszczeniu eksportu hodowlanego.

Program polityki rolnej na nowy rok gospodarczy przewiduje, jak wiadomo, wybitniejsze premijowanie eksportu artykułów zwierzęcych.

### Spis wolnych lokali w całej Polsce

W kołach organizacyj i zrzeszeń własności nieruchomości podjęta została myśl przeprowadzenia w całym kraju szczegółowego spisu wolnych lokali mieszkalnych, handlowych i przemysłowych. Podniesiono myśl, aby spis ten został przeprowadzony przez samorządy miejskie na wzór zagranicy, gdzie badania statystyczne podają mieszkań i lokali handlowych i przemysłowych należących do normalnej działalności komunalnych urzędów statystycznych. Statystyka wolnych mieszkań miałaby na celu wyjaśnienie sprawy głodu mieszkaniowego w Polsce.

## Zarządzenia przedwyborcze

### Termin spisów nieprzedłużony

Władze administracyjne zwracają się z apelem do mieszkańców stolicy o wcześniejsze zgłaszanie się do biur spisowych osób, mających prawo wyborcze do Senatu, nie czekając na ostatnie dni spisu. Ustalony na dzień 25 b. m. termin zakończenia spisu wyborców do Senatu nie będzie przedłużony, a wszelkie zgłoszenia po tym terminie uwzględniane nie będą.

### Plakaty

W związku z ogłoszeniem wyborów, w terminie do dnia 6 sierpnia władze administracji ogólnej ogłasza we wszystkich gminach za pomocą plakatów podział powiatów na obwody wyborcze, ze wskazaniem lokali, przeznaczonych na zebrania obwodowe. W tym też terminie przewodniczący zebrania obwodowego podadzą do wiadomości publicznej godziny

## Secesjoniści z Stron. Ludowego w woj. lubelskim

tworzą z trudem klasowy front

LUBLIN, 15.7. (tel. wł.). Secesjoniści z Stronnictwa Ludowego posłowie Wrona i Pac rozpoczęli kampanię polityczną w woj. lubelskim. Ostatnio obaj urządzili kilka zjazdów powiatowych; w Lublinie z pow. lubelskiego urządzili kilka zjazdów powiatowych; w Lublinie z lubelskiego w Chelmie z pow. chelmskiego i w Krasnymstawie z Krasnostawskiego. W zjazdach tych wzięło udział po kilkadziesiąt delegatów.

Zjazdy uchwały bojkotować rezolucje przeciw wyborom do parlamentu, z tem, iż nowe Stronnictwo Chłopskie w wyborach udziału

nie weźmie. Hasła nowego stronnictwa są bardzo radykalne i wybitnie klasowe. Na wzór francuskiego „frontu ludowego”, obejmującego jak wiadomo również k munistów, nowe stronnictwo odgrzewa frazesy „wspólnego frontu świata pracującego” z takimi hasłami jak: wywaszczenie bez odszkodowania zarówno na wsi jak i w miastach. A więc: ziemia dla chłopów, fabryki dla robotników i t. d.

Jak do tej pory szeregi nowego stronnictwa chłopskiego nie są liczne.

## 104 miliony na premje dla eksportu rolnego w r. 1934

W roku 1934 wydano na premijowanie eksportu rolnego z Polski zagranicę sumę około 104 milionów złotych. Na premje i superpremie przy eksporcie zbóż i maki wydatkowano około 94, a przy eksporcie artykułów zwierzęcych około 10 milionów złotych.

Ogólna wartość eksportu rolnego z Polski wyniosła w tym roku 247 milj. złotych, z czego na zboże i mąkę przypada 108, a na ar-